

„Nowe wyzwania kartografii”,  
27 Międzynarodowa Konferencja Historii Kartografii,  
9–14 lipca 2017 r., Belo Horizonte, Brazylia

Historia kartografii, zwłaszcza jej starszych okresów, jest dziedziną badań dość elitarną, w porównaniu np. z geografją historyczną. Stare mapy zachowały się często przypadkowo, w różnych miejscach, i chociaż stanowią wdzięczny obiekt studiów, ich specyfika wymaga szczególnego warsztatu naukowego. Wśród badaczy dziejów kartografii nie ma ścisłego podziału, takiego jak wśród „tradycyjnych” historyków lub archeologów, na profesjonalistów, amatorów i popularyzatorów. Jest oczywiście wielu naukowców, ale znaczną część stanowią osoby nie mające branżowego wykształcenia — bibliotekarze, archiwiści, kuratorzy zbiorów kartograficznych, kolekcjonerzy, a także czynni lub emerytowani żeglarze. „Olimpem” dla historyków kartografii jest istniejące od lat trzydziestych XX w. czasopismo „Imago Mundi”, grupujące osoby o najwyższym stopniu fachowości. Na łamach tego pisma pojawiały się także publikacje polskich uczonych, np. Karola Buczka.

„Rozliczeniem” dorobku światowych dziejów kartografii, w znaczeniu globalnym, syntetyzującym liczne działania w poszczególnych krajach, w postaci publikacji, konferencji i innych spotkań lub wystaw kartograficznych, są odbywające się w cyklu dwuletnim międzynarodowe konferencje. Kolejna, dwudziesta siódma, miała miejsce w lipcu 2017 roku w Brazylii, w miejscowości Belo Horizonte. Głównym organizatorem był Uniwersytet Federalny Minas Gerais, jednego z 26 stanów Brazylii, położonego w środkowo-wschodniej części tego kraju. Poza tym różnego wsparcia udzieliły władze stanowe, stołeczne Belo Horizonte, kilka instytucji kulturalnych i finansowych oraz środowisko skupione wokół „Imago Mundi”.

Obrazy odbywały się w rozległym kompleksie architektonicznym z XIX w., ostatnio zmodernizowanym. Obecnie znajduje się tam Centrum Kultury Klubu Tenisowego Minas. Wspaniale wyposażone audytorium na 600 miejsc, udostępnione dla tego typu spotkań w roku 2013, stwarzało znakomite warunki dla debat. Starannie przygotowano materiały informacyjne, w tym o wszystkich prelegentach (zaprezentowanych ze zdjęciami i charakterystyką dorobku), a abstrakty referatów opublikowano w specjalnym wydawnictwie. W konferencji wzięło udział 156 osób, wygłoszono 79 referatów, ponadto w osobnej sesji przedstawiono 18 posterów. Odbyła się też dyskusja panelowa na temat ukazującego się od lat, wielotomowego wydawnictwa poświęconego powszechnej historii kartografii.

Wykład wstępny wygłosiła prof. Junia Furtado z Uniwersytetu w Belo Horizonte, na temat „Brazylii i wyzwań kartograficznych nowych czasów”. Po nim odbył się pokaz tańców latyno-amerykańskich. O oprawie konferencji i imprezach jej towarzyszących wspomnę jeszcze na zakończenie relacji.

Generalnie, moim zdaniem, historycy kartografii reprezentują dwa różne podejścia. Jedna postawa skupia się na szczegółowej analizie obiektów, starych map, planów, szkiców, a także opisów geograficznych. Szczegółowa wiwisekcja tych dokumentów wyczerpuje cały lub prawie cały program badawczy. Druga grupa badaczy, mniej liczna, traktuje mapę jako element większej całości, jako punkt wyjścia do dalszych studiów. Mapy odgrywały przecież różną rolę w przeszłości, a ich przeznaczenie często było odległe od oczywistej dzisiaj funkcji praktycznej. Zrozumienie w pełni całego przekazu zawartego w zabytkach kartograficznych, ich skomplikowanych niekiedy treści, jest możliwe dopiero po rozpoznaniu kontekstu historycznego, socjologicznego i nade wszystko kulturowego. Dla piszącego te słowa mapa jest interesująca o tyle, o ile traktuje się ją jako element szeroko pojętej kultury, czyli najciekawsza jest interpretacja przekazu, który można odczytać z obrazu, a także z kolorystyki, tekstu i legend, w które obfitych wiele dawnych materiałów kartograficznych. Podczas konferencji w Belo Horizonte

widoczne były oba te podejścia, ale raczej z przewagą tego pierwszego. Referaty poświęcone konkretnym źródłom zawsze są pożyteczne, a możliwość dotarcia do nowych, niewyeksplorowanych jeszcze map bądź planów jest ciągle znaczna, chociaż głównie w odniesieniu do czasów nowszych. Odkrycia mediewistyczne albo z okresów jeszcze wcześniejszych znajdują się na pograniczu sensacji.

Wymienię wybrane referaty spośród 25 bloków. Część z nich poświęcono obrazowi miasta na mapach od średniowiecza aż do XX w. Colin Dupont (z Belgii) zajął się przypadkiem Jakoba van Deventera z XVI w., Wojciech Iwańczak (Polska) przybliżył różne przykłady obrazu i idei miasta przełomu średniowiecza i czasów nowożytnych, a Daniela Marzola Fialho (Brazylia) analizowała dwudziestowieczny plan Porto Alegre.

Ciekawe związki pomiędzy kartografią wód — mórz i oceanów a różnymi planami działań militarnych w XVIII i XIX stuleciu omówili: Zef Segal (z Izraela), Kaan Üçsu (z Turcji) i Yan-nan Ding (z Chin). Kształtowanie się nowożytnych narodów także znalazło swój wyraz w dokumentacji kartograficznej. Zwracał na to uwagę wybitny badacz portugalski, Jaime Cortesão, a o jego dokonaniach przypomniał Renato Amado Peixoto (z Brazylii). Kwestie podziałów administracyjnych w krajach kolonialnych Azji i Ameryki Łacińskiej przybliżyli Tarun Kumar Mondal (z Indii) i Caio Figueiredo Fernandes Adan (z Brazylii). Blok referatów dotyczących epoki średniowiecza dotyczył kilku interesujących problemów, szczególnie projektu mającego na celu szczegółową analizę map z kręgu islamu, rekonstrukcję oraz ewidencję miejsc historycznych oznaczonych na tych zabytkach. Mapy te doczekały się w dotychczasowych badaniach dość rozbieżnych ocen i opinii.

Różne konflikty i działania wojenne są często dokumentowane przez kartografów. Rąbka tajemnicy na temat tajnych map wojskowych uchylili: w odniesieniu do wojny Rosji z Japonią w Mandżurii — Sunyoung Park (z Południowej Korei), w kontekście I wojny światowej Petra Svatek (z Austrii) oraz prezentując wyzwolenie brazylijskiego Salvadoru w roku 1625 — Bram Vannieuwenhuyze i Martin Storms (z Holandii).

Kontynent, na którym odbywała się konferencja, z pewnością miał wpływ na dobór tematyki wielu wystąpień, zwłaszcza koncentrujących się na wyzwaniach związanych z „Nowym światem”, na konfrontacji przybyszów i tubylców oraz odmiennych kultur i cywilizacji, które przebiegały — jak wiadomo — nie zawsze w sposób cywilizowany. Zaprezentowano dwie płaszczyzny tych procesów — z jednej strony obraz tubylców na mapach, z drugiej zaś kartografię produkowaną przez rdzennych mieszkańców tych ziem.

Ciekawy wątek, choć w odniesieniu do późnej nowożytności, przedstawił uznany badacz dziejów map, Aleksiej Postnikow (z Rosji). Zebrał on informacje o wywiadzie wojskowym na Syberii w drugiej połowie XIX w. wśród zamieszkującej tam ludności i wykorzystaniu go dla konstrukcji map.

Podbój nowych terytoriów i kolonizacja wiązały się nieuchronnie z koniecznością rozpoznania nowych obszarów oraz sporządzenia odpowiedniej dokumentacji. O ile w średniowieczu *mappae mundi* miały zazwyczaj charakter religijny, o tyle w czasach nowożytnych mapy kreślone były przez ekipy misjonarzy. Szczególną predylekcję do tej działalności posiadali jezuita, o czym mówiła Mirela Altic (z Chorwacji). Ten świetnie zorganizowany zakon pozostawił wiele doskonałych map, które przygotowywane były głównie dla celów praktycznych w Południowej Ameryce, np. dla precyzyjnego wyznaczania granic. Na tym polu z braćmi z Towarzystwa Jezusowego próbowali rywalizować franciszkanie, czemu poświęcony był referat Carme Montaner (z Hiszpanii).

Jednym z interesujących, poruszanych wątków było wykorzystanie relacji podróżniczych dla celów kartografii. Zaprezentowano kilka przykładów tego typu z XVIII w., gdy efekty eksploracji nowych obszarów zostały szybko udokumentowane na mapach.

Osobne zagadnienie w dziejach kartografii stanowią mapy tajemnicze, zagadkowe, wokół których do dzisiaj nie milną dyskusje. Kilka takich przypadków omawiano podczas konferencji. Sabrina Guerra Moscoso (z Ekwadoru) przywołała *casus*, którego wyjaśnienie tkwi zapewne głęboko w świecie polityki i rywalizacji pomiędzy mocarstwami. Oto na mapach sławnych kartografów pomiędzy rokiem 1570 i 1670 pojawiają się dwie enigmatyczne nazwy geograficzne: Caribana i Nova Albion. Pierwsza usytuowana jest na terenie pomiędzy Orinoko i Amazonką, którego nie okupują Hiszpanie. Równocześnie na tych samych mapach (Orteliusa, Hondiusa, Vischera, Blaeu) w Północnej Ameryce, na dziewiczych terytoriach w okolicach północnego Meksyku znajdujemy nazwę Nova Albion. Oba terminy pojawiły się w efekcie ekspedycji brytyjskich do granic imperium hiszpańskiego. Jak twierdzą niektórzy badacze kartografii, to przejaw zjawiska, jak stare mapy tworzą lub umacniają pewne mity geograficzne. To z kolei może przekładać się na utrzymanie terytorialnego *status quo*, legitymizowanie podbojów lub rozwój imperiów. Mogą one też stanowić podstawę dla pewnych postulatów terytorialnych formułowanych w przyszłości.

Inne wyobrażenie, budzące wiele różnych skojarzeń, zaprezentował Jeremy Brown (Wielka Brytania). Oto w niezwykle dokładnym obrazie antycznego Rzymu z 1561 roku, Pirro Ligorio ukazał przeznaczoną dla papieża Piusa IV rekonstrukcję „Wiecznego miasta”. Wśród zabytków architektury pojawia się pośrodku Tybru kamienny statek z masztem. Przy bliższej obserwacji okazuje się, że jest to wyspa na Tybrze — Isola Tiberina. Według referenta ten szczegół malowidła był głęboko przemyślany i odwoływał się zarówno do antycznej mitologii, jak i do ówczesnej polityki papieskiej.

Na konferencji o światowej skali nie mogło zabraknąć problematyki afrykańskiej, mimo iż ten kontynent, zwłaszcza jego interior, długo bronił się przed ciekawym wzrokiem białych przybyszów. Wśród kilku wystąpień odnotuję uwagi Wolberta Smidta (z Etiopii), który zaproponował ponowne odczytanie lokalnych map afrykańskich z XIX w., często będących jedynym źródłem dla rekonstrukcji układu powierzchni oraz krajobrazu w tej epoce.

W programie znalazły się także wystąpienia dotyczące Australii. Do kwestii tajemniczego początku istnienia na mapach *Terra Australis* powrócił badacz Robert J. King (z Australii). Zastanawiał się nad obecnością „łądu południowego” na szesnastowiecznych dokumentach, podczas gdy pierwsi podróżnicy dotarli tam dopiero później. Kontrowersje wokół tego problemu zapewne długo jeszcze będą pobudzać wyobraźnię badaczy.

Postęp techniczny w rozwoju warsztatu naukowego ma szczególne znaczenie w studiach nad starymi mapami. Rekonstrukcje zniszczonych zabytków prowadzą czasem do zdumiewających wyników. Sporo miejsca w Belo Horizonte poświęcono takim kwestiom jak digitalizacja zbiorów kartograficznych, których zasoby na całym świecie są ogromne. Obecni na konferencji szefowie działów kartograficznych nie tylko wielkich, ale także mniejszych bibliotek podkreślali zgodnie, że digitalizacja umożliwiła ogromny postęp w badaniach nad tymi źródłami. Pamiętać jednak należy, że technika może jedynie pomóc, ale nie zastąpi oryginalnych koncepcji.

Ciekawym wątkiem, o którym już częściowo wspomniano, były próby rewitalizacji przejawów kartografii tubylczej. Okazuje się, że rdzenni mieszkańcy znacznych terenów Ameryki Południowej, Indianie Guarani, wytwarzali pewne pomoce kartograficzne i to zarówno w epoce przed-, jak i postkolonialnej. Badania nad tymi zagadnieniami są jeszcze w początkowej fazie, ale historyk i archeolog, Arthur H. Franco Barcelos (Brazylia) przedstawił hipotezę, że w XVIII w. przy sporządzaniu map, które były używane m.in. dla rozwiązania konfliktów między tubylcami i kolonizatorami, mogli uczestniczyć także reprezentanci Indian Guarani. Inny znak zapytania postawił inżynier i biznesmen, a także czynny żeglarz po akwenach karaibskich, Daniel W. Shelley (z USA). Dokonał on analizy kamienia z epoki prekolumbijskiej z wykreślonymi na nim liniami i znakami. Zasugerował, że jest to swoista, dość prymitywna mapa portolanowa. Jeśli byłaby to prawda, mielibyśmy do czynienia z ważnym odkryciem, zważywszy na wieloletnią

dyskusję wokół map morskich (portolanów). Wywołana tym wystąpieniem burzliwa debata sprawy jednak nie rozstrzygnęła.

Jeśli idzie o poszczególne elementy obecne na mapach, to wiele uwagi poświęcono przedstawieniu sieci hydrologicznej, zwłaszcza w rejonie Amazonii. Odtworzenie rzek na mapach z reguły prowadziło do licznych konfuzji, dość przypomnieć fałszywe rekonstrukcje biegu wielkich rzek afrykańskich, z Nilem na czele, których obraz dopiero w XIX w. zaczął odpowiadać rzeczywistości. Tajemnicom sieci rzecznej regionu Amazonii próbowali się przyjrzeć Federico Ferretti (z Dublinu), Sebastian God (z Kolumbii) i Patricia Aranha (z Brazylii). Spore zainteresowanie wzbudziły rozważania wokół zamieszczonych na mapach wizerunków kani-bali i ich praktyk, ukazanych w Południowej Ameryce. Rzecz ciekawa, pojawiają się one na tym kontynencie zarówno na mapach europejskich, jak i japońskich, co wywołało pytania o cyrkulację pewnych motywów w kartografii.

Niektóre kwestie teoretyczne zostały poruszone w dyskusji panelowej. Toczyła się ona w 20 rocznicę wydania pierwszego tomu monumentalnej historii kartografii, przygotowywanej przez międzynarodowe grono badaczy. Mówiono także o perspektywach studiów nad dziejami kartografii, gdzie poważne miejsce zajmie postęp techniczny.

Sesja posterów odbywała się nieco w cieniu głównych obrad, przyniosła jednak wiele interesujących informacji. Swoje badania zaprezentowali tu nie tylko debiutanci, ale także doświadczeni badacze. Rozrzut geograficzny, tematyczny i chronologiczny posterów był ogromny, co pokazało, ile jeszcze problemów czeka na swoich odkrywców. Co istotne, autorzy w większości demonstrowali podejście interdyscyplinarne, posiłkując się wieloma dziedzinami pokrewnymi, takimi jak geografia, socjologia, statystyka, geologia oraz demografia.

Poza bogactwem treści naukowych, organizatorzy zadbali też o imprezy towarzyszące. Dwie wycieczki i trzy wystawy przygotowane specjalnie z okazji konferencji świadczą o skali zaangażowania i starań gospodarzy. Trzeba przyznać, że z doskonałym efektem. Zwiedzanie Belo Horizonte, prawie trzymilionowej metropolii, a także starej stolicy stanu, Minas Gerais Ouro Preto, oraz Muzeum Sztuki Współczesnej Inhotim, pozostawiło niezapomniane wrażenia. Uczestnicy konferencji obejrzeli również ciekawe ekspozycje obrazujące rozwój stanu Minas Gerais, kolekcję starych map portugalskich i historię powstałego „na surowym korzeniu” Belo Horizonte. Wzięli też udział w uroczystej kolacji w oryginalnej budowlu zaprojektowanej przez legendarnego architekta Oscara Niemeyera, który odszedł kilka lat temu w wieku 105 lat.

Omawianą konferencję należy ocenić jako ważne wydarzenie naukowe, podczas którego nie tylko przypomniano czy rozszerzono tematy obecne w badaniach już wcześniej, ale które przyniosło również wiele nowych ustaleń, popartych skrupulatną kwerendą. Wydaje się zatem, że światowa historia kartografii ma się nieźle. Szkoda jedynie, że badacze polscy nie są w niej obecni w liczniejszym gronie, ale to postulat na przyszłość.

Następne spotkanie tej rangi specjaliści od starych map wyznaczili sobie za dwa lata w Amsterdamie. Z pewnością będzie ono równie udane.

*Wojciech Iwańczak*  
(Kielce)